Dziś 6 stron WARSZAWA, WTOREK 15 PAŹDZIERNIKA 1946 R. (A) **Cena numeru 3 złote**

Nr. 284 (681) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 15

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Dział Ogłoszeń	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

PPS NIE ZAWIEDZIE zaufania mas pracujących

Robotnicza Łódź stwierdza:

Plan Odbudowy Gospodarczej drogą do dobrobytu i sprawiedliwości społecznej

W niedzielę, dn. 13 października b. r. odbyło się w Łodzi wielkie zebranie aktywu PPS województwa łódzkiego. Zebranie otworzył sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPS w Łodzi i członek Komisji Politycznej CKW PPS tow. Henryk Wachowicz. W imieniu CKW PPS przemawiali: wiceprezydent KRN tow. Stanisław Szwalbe i tow. Julian Hochfeld.

Przemówienie tow. Szwalbego było zagajeniem zebrania, a zarazem w pewnym sensie otwarciem kampanii wyborczej. Tow. Szwalbe zwrócił przede wszystkim uwagę na sytuację w kraju w wyniku XI sesji KRN. XI Sesja KRN przyniosła uchwałę o Planie Odbudowy Gospodarczej, ustawę o ordynacji wyborczej, oraz szereg innych aktów ustawodawczych. Ustawa o ordynacji wyborczej stawia nas bezpośrednio w obliczu akcji przedwyborczej, w której zadecydować mamy, czy Polska pójdzie po linii postępu gospodarczego i po linii stabilizacji spokoju, czy też po linii politycznego awanturnictwa i gospodarczego zacofania. PPS idzie do wyborów w bloku stronnictw demokratycznych. PPS nie wyklucza, że gdyby szła sama, mogłaby uzyskać większe korzyści dla Partii samej, ale interes kraju, interes spokoju wewnętrznego, realizm polityczny, wymogi walki z reakcją — każą nam iść w bloku stronnictw demokratycznych.

Warunkiem podstawowym naszych sukcesów na polu polityki gospodarczej i polityki zagranicznej, warunkiem skutecznej obrony przed naciskiem i ofensywą reakcji, jest jednolity front klasy robotniczej, współpraca między PPS i PPR. We współpracy tej bywają często zgrzyty. Ale to co nas łączy, jest ważniejsze, niż wszelkie przeszkody we współpracy, wszelkie praktyczne trudności.

PPS nie może powtórzyć błędów, które zostały popełnione w roku 1918, gdy powstał pierwszy Rząd Ludowy. Władza lewicy nie została wówczas ustabilizowana i w wyniku tego przyszła „paderewszczyzna", chieno - piast, zamach majowy, a wreszcie rządy sanacji i klęska wrześniowa. Tym razem PPS, jako partia odpowiedzialna, świadoma tego, co mogłoby się stać, gdyby w polskim życiu politycznym powstała pustka — zdecydowana jest bronić do ostatka zasady utrwalenia rządów lewicy społecznej w Polsce.

Wywody tow. Szwalbego przyjęte zostały gorącymi oklaskami.

Zasadniczy referat o Planie Odbudowy Gospodarczej na tle sytuacji politycznej wygłosił członek Komisji Politycznej CKW tow. Hochfeld (referat podajemy w całości).

W dyskusji głos zabierali tow. tow. Starostecki, Gromadzki, Krupa-Skibiński, Wojtczak i inni. Ze szczególną uwagą zebrani wysłuchali dłuższych wywodów tow. Wachowicza.

W godzinach popołudniowych odbyła się dalsza część zebrania aktywu, poświęcona sprawom organizacyjnym. W chwili, gdy piszemy te słowa, zebranie trwa.

Referat tow. Hochfelda

POLITYKA I GOSPODARKA

Temat, który będzie przedmiotem mojego dzisiejszego przemówienia, tylko pozornie sięga w inną sferę, aniżeli przemówienie tow. Szwalbego. Temat ten — o Planie Odbudowy Gospodarczej — jest w swojej istocie całkowicie polityczny. Jest on polityczny przede wszystkim dlatego, że polityczne były warunki, które go zrodziły; zrobiły aktualnym, konkretnym i bieżącym problemem naszej rzeczywistości. Jest on polityczny po wtóre dlatego, że stanowi gospodarczy wyraz celów określonej polityki, określonej myśli społeczno-politycznej, która z naszego, socjalistycznego ducha została poczęta. Jest on polityczny po trzecie dlatego, że realizacja Planu Odbudowy Gospodarczej będzie fundamentem, na którym powstać musi nowy układ stosunków politycznych w Polsce. Jest on polityczny po czwarte dlatego, że pełne osiągnięcie celów Planu samo już wymaga określonych warunków politycznych, właśnie tych warunków, których stworzenie jest głównym przedmiotem wysiłków PPS. Jest on polityczny wreszcie dlatego, że Plan Odbudowy Gospodarczej, dziecię socjalistycznej myśli i płód socjalistycznego ducha, jest tym osiągnięciem, z którym mamy pełne prawo przyjść do mas gdy szukamy ich poparcia i zaufania.

TRZY WARUNKI PLANOWANIA W POLSCE

Jakie były warunki, które zadecydowały że planowanie gospodarcze, że Plan Odbudowy Gospodarczej mógł się stać konkretnym i bieżącym problemem naszej rzeczywistości?

Warunki te były trzy.

WŁADZA MAS LUDOWYCH

A więc przede wszystkim musiała zostać utrwalona, ustabilizowana władza mas ludowych, władza lewicy społecznej, skupiająca się wokół silnych, decydujących wpływów klasy robotniczej, sprzymierzonej wspólnotą interesów z chłopami. Utrwalenie wpływów klasy robotniczej, stabilizacja władzy mas ludowych — to był w Polsce akt rewolucyjny, który nie mógł nastąpić organicznie, bez wstrząsów, bez trudności, bez błędów i bez rozczarowań. Rewolucje tu, gdzie my żyjemy, nie są łatwe i spokojne, ani materialnie, ani psychicznie. Nie przychodzą w najwygodniejszych porach. Przychodzą wtedy, kiedy przyjść muszą — choćby były zgliszcza i ruiny, choćby świadomość społeczna nie była do przemian jeszcze dojrzała, choćby warunki zewnętrzne najmniej rewolucji sprzyjały, choćby autorzy i przywódcy rewolucji mieli być z razu nieliczni i źle przygotowani. I wtedy trzeba śmiało chwytać historyczną okazję — bo jej pominięcie przez niezdecydowanie, przez obawę przed odpowiedzialnością, przez wygodnictwo sumienia prowadzić może do katastrofalnych konsekwencji. Rząd Ludowy, który powstał w r. 1918 w Polsce i którego dwudziestą ósmą rocznicę wkrótce będziemy obchodzili, upadł właśnie dlatego, że obawiano się śmiałych, rewolucyjnych, niehamowanych pseudodemokratycznym „zapaleniem sumienia" decyzji; dlatego, że brak było zgodnego działania całej klasy robotniczej; i dlatego, że u przywódców ówczesnego Rządu Ludowego górował narosły w toku walk o niepodległość kompleks antyrosyjski, który przerodził się w strach przed sąsiedztwem Wielkiej Rewolucji Październikowej. W ślad za upadkiem Rządu Ludowego przyszły intrygi piłsudczyzny, zamachy endecji, reakcyjny i skłócony parlament, słabe rządy, przewrót majowy, dyktatura sanacji — i klęska wrześniowa. Tej drogi powtórzyć nam nie wolno. Dlatego trzeba było zrobić wszystko, by utrwalić, ustabilizować władzę mas ludowych, nawet jeśli konsekwencje tej odpowiedzialnej decyzji miałyby być przejściowo niepopularne.

Niech nikt nie sądzi, że łatwo jest we własnym sumieniu zdobywać się na decyzje, które w tym kraju niewykorzenionych wpływów endecko-faszystowskich, w kraju klerykalnej okupacji, w kraju zacofanej do wojny struktury społeczno-gospodarczej, w kraju wstecznej obyczajowości i romantyczno-szlacheckich nawyków — muszą być zrazu niepopularne i budzić oburzenie „klasycznych" demokratów. Gdy Armia Czerwona i Odrodzone Wojsko Polskie wkraczały w r. 1944 na ziemie polskie, niosąc wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego, olbrzymia większość przedwojennych stronnictw polskich i tradycyjnych przywódców politycznych, hołdowała orientacji, której realnym skutkiem mogła być tylko albo katastrofa, albo rządy „greckie". Pod prąd płynąć wówczas musiała koncepcja PKWN. Pod prąd musiało iść dążenie do utrwalenia wpływów lewicy w Polsce. Ale szczęśliwie wraz z tym dążeniem poszły na czas te ośrodki myśli i czynu, które rozumiały, że wpływy lewicy oznaczają zarazem jedyną w dziejach, rewolucyjną szansę wkroczenia Polski na nowe drogi rozwoju społecznego i gospodarczego. I dobrze się stało, że nie zwyciężyło wówczas — i nie zwycięża dzisiaj w sumieniach działaczy klasy robotniczej owo pseudodemokratyczne „zapalenie sumienia". Los wolności i demokracji w Polsce zawisł bowiem od tego, czy demokraci — skuszeni wizją wzorów zachodnio-europejskich — pozwolą w innych, polskich warunkach odwrócić bieg historii na szlaki „greckie", pozwolą objąć starym endekom i nowym faszystom rząd dusz za naiwnym pośrednictwem naiwnych ortodoksów „klasycznej" demokracji.

Odpowiedzialna decyzja stabilizacji wpływów lewicy w Polsce, choć może obciążona niejedną trudnością, niejednym kłopotem, niejedną niepopularnością, pozwoliła na wprowadzenie gospodarki planowej.

REFORMY SPOŁECZNE

Z tego pierwszego warunku wprowadzenia gospodarki planowej, a w szczególności skonstruowania Planu Odbudowy Gospodarczej, wypływa następny. Obejmuje on dwa zasadnicze akty: dekret PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej oraz ustawę z dnia 3 stycznia 1946 roku o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Oba te akty wynikły z tradycyjnego programu klasy robotniczej w Polsce. Oba one w jednakim stopniu zadecydowały o samej możliwości gospodarki planowej w Polsce, oba zadecydowały o samej możliwości planowej odbudowy i planowego uzdrowienia struktury gospodarczej naszego kraju, oba zadecydowały o tym, że Plan Odbudowy Gospodarczej nie stał się próbą rozwiązywania nierozwiązywalnych zagadnień, próbą stosowania niedoskonałych metod gospodarczych do pełnej wewnętrznych sprzeczności i dysproporcji interesów rzeczywistości społecznej. Planować odbudowę z naroślą obszarniczych interesów i z garbem pasożytniczej, kapitalistycznej dyspozycji i chudo zainwestowanym, a do tego jeszcze zniszczonym przemysłem — to znaczyłoby tyle, co przekreślić szybką odbudowę i zrezygnować całko-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3-ej)

We wtorek zakończenie konferencji pokojowej

PARYŻ. W poniedziałek konferencja pokojowa przystępuje do końcowej debaty i głosowania nad traktatem z Finlandią. Na wtorek przewidziano zakończenie prac konferencji paryskiej po 11 tygodniach i dwóch dniach jej trwania.

Wydatki, jakie poniosła Francja w związku z organizacją konferencji wynoszą około 285 tysięcy funtów szterlingów. W toku prac konferencji zużyto 10 milionów arkuszy papieru. Na obrady konferencji paryskiej przybyło 2.500 dziennikarzy z całego świata.

Pogrzeb premiera Szwecji

SZTOKHOLM. — W niedzielę w Sztokholmie odbył się uroczyście pogrzeb premiera szwedzkiego Albina Hanssona w obecności króla, członków rodziny królewskiej, członków korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli organizacji robotniczych i licznych tłumów publiczności. Polską Partię Socjalistyczną reprezentował tow. dr Bolesław Drobner.

Tow. Premier Osóbka-Morawski o delegacji Rządu w Ukraińskiej SRR

W niedzielę, 13 b. m. powróciła do Warszawy z wizyty w Ukraińskiej SRR delegacja Rządu Polskiego: premier tow. Osóbka - Morawski, podsekretarz Stanu, tow. Berman, wiceministrowie tow. Kruczkowski i tow. Żakowski. Wraz z delegacją powrócił również attache wojskowy ambasady radzieckiej, gen. Masłow.

Premier tow. Osóbka-Morawski oświadczył przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej: „Pobyt delegacji Rządu w Ukraińskiej SRR dał nam jeszcze raz możność stwierdzenia, że stosunki między naszymi narodami opierają się na przyjacielskich zasadach. Zwiedziliśmy poza Kijowem — Zaporoże, Dnieprostrój i Odessę, gdzie widzieliśmy ogromny wysiłek odbudowy zniszczeń wojennych. Podobne problemy odbudowy i pokojowego rozwoju, wobec jakich stoją nasze narody, są jedną z podstaw naszego zbliżenia".

*

KIJÓW (PAP). Polska delegacja rządowa z Premierem Osóbką-Morawskim na czele, zwiedziła w dniach 11—12 października Zaporoże i Odessę. Gościom polskim towarzyszył premier Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Chruszczow.

Goście udali się z lotniska na słynną elektrownię na Dnieprze — Dnieproges, gdzie kierownicy robót udzielili im wyjaśnień o pracach nad budową elektrowni. Tego samego dnia delegacja rządowa polska wraz z towarzyszącymi im przedstawicielami władz radzieckich odleciała do Odessy.

Po przywitaniu na lotnisku przez przedstawicieli miejscowych władz goście zwiedzali miasto.

Przewodniczący komitetu wykonawczego obwodowej rady delegatów pracujących, Karpow wydał obiad na cześć przybyłych gości. Obiad przeszedł w bardzo serdecznej atmosferze.

Drugiego dnia goście polscy kontynuowali zwiedzanie miasta i odbyli również wycieczkę po Morzu Czarnym. Wieczorem goście odlecieli do Kijowa.

Częściowe wyniki referendum we Francji:

Za konstytucją 6.500.000 głosów przeciwko 5.500.000

PARYŻ. — Niedziela wyborcza przebiegła w Paryżu spokojnie. Od samego rana Paryżanie śpieszyli do lokali wyborczych. W godzinach popołudniowych frekwencja była mniejsza. Przewiduje się, że ostatecznie frekwencja wyniesie od 60 do 70 proc.

Na ulicach rozrzucano liczne ulotki. Dostarczano również ulotki do mieszkań. Według wiadomości z niektórych departamentów, głosowanie ludowe budzi tym razem mniej zainteresowania niż w maju.

Składanie głosów zakończyło się o godz. 18-tej. Do końca nie zanotowano żadnych incydentów.

PIERWSZE WYNIKI

PARYŻ. — O godzinie 19-tej, tj. w godzinę po zamknięciu głosowania, podsumowano już następujące częściowe wyniki referendum: „tak" — 463 481 głosów, „nie" — 229.409 głosów.

W Górnej Sabaudii w 63 gminach na „tak" padło 6.527 głosów, na „nie" — 2.052 głosy. Częściowe rezultaty z m. Lille: „tak" — 5.484, „nie" — 2.651.

Z OSTATNIEJ CHWILI

PARYŻ. — Po godzinie 22-giej ogłoszono nieoficjalne wyniki częściowe z całej Francji. Obliczono 12 milionów głosów, z tego na „tak" padło 6.500 tysięcy głosów, na „nie" 5.500 tysięcy głosów. Przeciętna liczba wstrzymujących się od głosowania wynosiła 31 proc.

—o—

Gen. Sporenberg wydany Polsce

BERLIN. — Władze amerykańskie w Niemczech wydały władzom polskim generała Jakuba Sporenberga, który podczas wojny był dowódcą oddziałów niemieckich do walki z partyzantami w okręgu lubelskim.

Nota USA do Związku Radzieckiego

w sprawie likwidacji należności wojennych

WASZYNGTON. Stany Zjednoczone wysłały notę do rządu radzieckiego prosząc, by Związek Radziecki przystąpił do omówienia likwidacji należności, wynikających z pomocy amerykańskiej, udzielonej na podstawie ustawy o dzierżawie i wypożyczaniu materiału wojennego (Lend Lease Bill). Należności te wynoszą 11 miliardów dolarów. Rząd amerykański prosi o przysłanie do Waszyngtonu misji finansowej dla rozpoczęcia rokowań w tej sprawie.

Stany Zjednoczone zwracają Włochom

wydatki na armię amerykańską

PARYŻ (PAP). Minister Byrnes zakomunikował rządowi włoskiemu, że rząd amerykański postanowił zwrócić rządowi włoskiemu sumy wyłożone w lirach na zakupy armii amerykańskiej we Włoszech. Wydano zarządzenie natychmiastowego przekazania do Włoch 50 milionów dolarów na rzecz tej należności. W piśmie skierowanym do premiera włoskiego, min. Byrnes oświadcza, że rząd amerykański uważa, iż zwrot wyłożonych sum należy się rządowi włoskiemu jako walczącemu u boku Narodów Zjednoczonych.

Polska ośrodkiem zainteresowania

Międzynarodowej Organizacji Pomocy Dzieciom

(R) Przedwczoraj powróciła do Warszawy delegacja polska na konferencję Międzynarodowej Organizacji Pomocy Dzieciom i Młodzieży, która obradowała w dniach od 17 do 27 września w Genewie. Polskę reprezentowały na konferencji: przewodnicząca Komitetu Koordynacyjnego Pomocy Dzieciom i przedstawicielka Ministerstwa Oświaty — ob. Jadwiga Michałowska, ob. Pięcińska z RTPD i ob. dr. Suchodolska z Centralnego Komitetu Opieki Społecznej.

WYMIANA BOGACTW MATERIALNYCH I MORALNYCH

W konferencji udział wzięło przeszło 30 delegatów różnych państw, m. in. egzotyczni przedstawiciele Chin, Indii i Turcji. Tematem obrad była organizacja pomocy dla dzieci i młodzieży krajów najbardziej dotkniętych przez wojnę.

Sprawozdania, które składali wszyscy przedstawiciele można było podzielić na dwie grupy — sprawozdania państw „dających" i państw „odbierających". Zresztą, jak się wyraził jeden z delegatów W. Brytanii, najliczniej reprezentowanej na konferencji, państwa „dające" są jednocześnie państwami „odbierającymi", dają bowiem bogactwa materialne, odbierają zaś moralne w postaci radości, zdrowia i wdzięczności najnieszczęśliwszych dzieci.

DZIECI NIE MOGĄ CZEKAĆ

Delegatki polskie wygłosiły trzy referaty — jeden o ogólnej sytuacji dzieci i młodzieży w Polsce, oraz dwa na temat działalności i zakresu prac RTPD i CKOS-u.

Delegacja polska miała na konferencji dzięki stanowisku przedstawicielki Anglii miss Mosa Anderson, która z ramienia sekcji angielskiej od dłuższego już czasu przebywa w Polsce, — ułatwione zadanie. Miss Anderson w krótkim rzeczowym referacie już w pierwszych dniach konferencji zobrazowała położenie dzieci w Polsce uwzględniając szczególnie odcinek swej pracy — gminę Nieporęt pod Warszawą i ilustrując referat przywiezionymi specjalnie fotografiami z akcji pomocy dzieciom w tej gminie. Referat ten w tak przychylnym dla Polski świetle przedstawił sprawę, że od razu zdobył dla naszego kraju sympatię i zainteresowanie delegatów. Również przychylną atmosferę wytworzyli delegaci Szwecji i Danii.

Delegacja polska rozdała przed konferencją specjalnie wydaną w Anglii subsydiowaną przez ambasadę polską broszurkę w języku fracuskim i angielskim na temat powojennej sytuacji dzieci w Polsce podczas okupacji i w dobie powojennej. Tytuł broszurki „Children cannot wait" (dzieci nie mogą czekać) stał się jak gdyby hasłem konferencji.

Duże zainteresowanie sprawami Polski wykazały państwa Południowej Ameryki. W przyszłym tygodniu przybędą do Warszawy przedstawiciele Argentyny, Urugwaju, Chile i Peru, aby zapoznać się z potrzebami naszej młodzieży.

La Passionaria przemawia

na zjeździe Międzynarodowej Federacji Kobiet

MOSKWA (PAP). — Na wczorajszym posiedzeniu egzekutywy Międzynarodowej Federacji Kobiet omawiany był referat delegatki greckiej Georgiu o atmosferze straszliwego terroru, w jakim żyją i walczą kobiety greckie.

Delegatka kobiet amerykańskich Jane Wantfish opowiedziała, jak władze amerykańskie odmówiły wizy p. Eugenii Cottin, zaproszonej przedstawicielce stowarzyszenia, którego prezeską jest p. Roosevelt.

Z kolei wysłuchano referatu Dolores Ibarruri (La Passionaria) o stosunku Międzynarodowej Federacji Kobiet do wznowienia działalności innych międzynarodowych organizacji kobiecych oraz referatu delegatki radzieckiej Popowej o przebiegu kampanii antyfaszystowskiej.

Georing studjuje życie ptaków...

NORYMBERGA. — Korespondent Reutera zebrał informacje o lekturze skazańców norymberskich. Goering studiuje książkę „Z ptakami do Afryki". Keitel poświęcił się studiom przyrodniczym. Jodl i Seyss-Inquart zajęli się poezją. Sauckel szuka ucieczki od rzeczywistości w książce fantastycznej. Hess kontynuuje swe studia astrologiczne. Keitel, Frank, Streicher i Ribbentrop piszą ostatnie rozdziały swych pamiętników.

FRANK TWIERDZI, ŻE NIE PROSIŁ O ŁASKĘ

NORYMBERGA. — Skazańcy norymberscy przyjęli z rezygnacją wiadomość o odrzuceniu ich podań o łaskę. Hess, Doenitz i Frank świadczyli, że podania o łaskę zostały złożone przez obrońców, bez ich wiedzy i wbrew ich woli.

W niedzielę 7 skazańców wyznania ewangelickiego i 3 wyznania katolickiego wysłuchało ostatniej Mszy. Rosenberg jako ateista odmówił wzięcia udziału w nabożeństwie.

Sojusznicza Rad Kontrolna postanowiła, że egzekucja zostanie sfotografowana przez oficjalnego fotografa dla celów historycznych i archiwalnych.

Wybory samorządowe w Niemczech

BERLIN. — W niedzielę odbywały się w brytyjskiej i francuskiej strefie okupacyjnej wybory do rad miejskich w większych miastach.

W strefie brytyjskiej było około 13 milionów Niemców uprawnionych do głosowania. Udział wyborców był naogół znaczny. W Hammeln doszło do zamieszek pomiędzy rywalizującymi stronnictwami niemieckimi.

Polska protestuje

przeciwko prowokacyjnemu przemówieniu Fr. Neumanna

BERLIN. — Na odbytym niedawno kongresie berlińskiej SPD (socjal-demokraci) przemawiał przewodniczący tej partii w Berlinie, Franz Neumann. Przemówienia tego, według treści podanej w pismach niemieckich, nie można inaczej określić, jak karygodnym wystąpieniem antypolskim, które swą gwałtownością i antypolskością usunęło w cień dotychczasowe wystąpienia niemieckie podobnego rodzaju.

W odpowiedzi na ten niesłychany atak antypolski, Polska Misja Wojskowa w Berlinie wystosowała do Sojuszniczej Rady Kontroli notę protestacyjną.

Wszystkie pisma niemieckie w Berlinie i na prowincji, z wyjątkiem prasy kontrolowanej przez władze brytyjskie, przyniosły na czołowych miejscach komunikat o tej nocie. W nocie tej zażądano wydania rozporządzenia w celu uniemożliwienia w przyszłości publikowania wypowiedzi, obrażających którykolwiek z narodów zjednoczonych, oraz ukarania winnych.

Przysięga i defilada Kościuszkowców

na Placu Zwycięstwa w Warszawie

Wczoraj, w drugim dniu uroczystości kościuszkowskich w Warszawie odbyło się złożenie przysięgi przez żołnierzy i oficerów 1-ej Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Kościuszki oraz żołnierzy niektórych innych jednostek garnizonu warszawskiego, po czym Dowódca Naczelny, Marszałek Żymierski przyjął defiladę pułków Dywizji.

Plac Zwycięstwa już rano zajęły jednostki 1-ej Dywizji, delegacje b. Kościuszkowców, poczty sztandarowe i delegacje z Okręgów Wojskowych inwalidzi-Kościuszkowcy, osadnicy — z tej pierwszej jednostki odrodzonego Wojska Polskiego oraz tłumy publiczności. Przybyły ze sztandarami delegacje organizacji młodzieżowych, robotników warszawskich oraz wiele innych.

O godz. 10-tej Wojsko i tłumy, zgromadzone na placu, witają entuziastycznie Marszałka Żymierskiego. Dowódca 1-ej Dywizji, płk. dypl. Sielecki składa raport Marszałkowi, który następnie, przy dźwiękach hymnu narodowego przechodzi przed frontem pułków.

Po mszy polowej z tysięcy piersi żołnierskich rozbrzmiewa hymn: „Boże, coś Polskę", poczem Marszałek Żymierski w otoczeniu generalicji, zajmuje miejsce na trybunie honorowej. Wśród uroczystej ciszy Marszałek odczytuje słowa żołnierskiej przysięgi Odrodzonego Wojska Polskiego, którą powtarza tysięczna rzesza młodych żołnierzy.

Z kolei przemawia Marszałek Żymierski. Jego końcowy okrzyk na cześć Wolnej, Niepodległej, Demokratycznej Polski Ludowej podchwytują wszyscy zebrani.

Rozpoczyna się defilada. Przy dźwiękach „Warszawianki" idą poczty sztandarowe Dywizji oraz wielu jednostek z całego kraju. Oddziały prezentują się doskonale. Nowe, dobrze dopasowane mundury, znakomita postawa, idealnie wyrównane szeregi — cieszą oczy. Tłum nie umie, nie może powstrzymać się od żywiołowych manifestacyj. Wciąż słychać okrzyki: „Niech żyje wojsko", „Niech żyje Wódz Naczelny".

Zamyka defiladę dywizjon dział samochodowych.

Po uroczystościach na placu Zwycięstwa, pułki udały się na przygotowany w koszarach świąteczny obiad żołnierski, w którym wzięli udział również starzy Kościuszkowcy. W godzinach wieczornych uczestnicy Zjazdu Kościuszkowców byli obecni na przedstawieniu w Teatrze Polskim, oklaskując doskonale odtworzony, dawny, frontowy program teatru 1-ej Armii W. P.

Manifest

portugalskiej parti demokratycznej

NOWY JORK. Ukazujący się w Stanach Zjednoczonych dziennik portugalski opublikował manifest portugalskiej partii demokratycznej, który zawiera apel do narodów zjednoczonych, aby nie przyjmowały Portugalii w skład ONZ dopóty, dopóki w Portugalii rządzi dyktatura faszystowska Salazara.

Jak kradli

dygnitarze faszystowscy

RZYM.

Specjalna komisja do badań nielegalnych zysków reżimu faszystowskiego informuje, że według dotychczasowych niekompletnych danych, suma nielegalnych zysków dygnitarzy faszystowskich w samym tylko Mediolanie przekroczyła cyfrę jednego miliarda lir.

Zniesienie wiz

między Francją a W. Brytanią

PARYŻ. — Rząd W. Brytanii zwrócił się do rządu francuskiego z propozycją zniesienia wiz w celu ułatwienia komunikacji między obu państwami.

Jak donosi korespondent agencji Reutera, rząd brytyjski ma zamiar zwrócić się z podobnymi propozycjami również do innych państw europejskich.

Powrót delegacji OMTUR z Paryża

Międzynarodówka Młodzieży Socjalistycznej

W sobotę wróciła do Warszawy delegacja CK OM TUR, która brała udział w Międzynarodowym Kongresie Młodzieży Socjalistycznej w Paryżu. Przewodniczący delegacji tow. R. Obrączka oświadczył, że tezy polskiej delegacji odniosły na Kongresie zwycięstwo. Niemcy nie zostali przyjęci na członków utworzonego w Paryżu Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej i pozostali tylko w charakterze obserwatorów. Podkreślono natomiast konieczność pomoocy w wychowaniu młodego pokolenia niemieckiego.

Związek pozostawił wolną rękę poszczególnym organizacjom w należeniu do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i ustalił formy współpracy w sprawach interesujących obie organizacje. Przyjęta przez kongres deklaracja podkreśla zasady współpracy jedności ruchu robotniczego w walce z kapitalizmem i w walce o pokój oraz konieczność pomocy krajom, które zniosły u siebie władzę kapitalistów i w okresie pokoju pragną budować ustrój socjalistyczny. Ustalono, że Międzynarodowy Związek Młodzieży Socjalistycznej nie jest organem politycznym, ale biurem mającym na celu niesienie pomocy w wychowywaniu młodych socjalistów, wymianę doświadczeń w pracy i propagandę międzynarodowej solidarności.

Polska otrzymała we władzach Związku dwa miejsca: wiceprzewodniczącego i sekretarza. Następne posiedzenie władz odbędzie się w Warszawie, prawdopodobnie w styczniu 1947 roku.

Dziś uroczyste otwarcie

Zjazdu przemysłowego Ziem Odzyskanych

Drugi Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych rozpoczął swe obrady w gmachu Politechniki wrocławskiej. Przy wejściu mieszczą się wykresy, ilustrujące osiągnięcia wszystkich gałęzi przemysłu, pracujących na Ziemiach Odzyskanych. Między innymi wykres obrazujący przewidziany w trzyletnim planie inwestycyjnym rozwój produkcji przemysłu drzewnego, chemicznego, i cukrowniczego; stan zatrudnienia w poszczególnych przemysłach, plan produkcji w przemyśle węglowym, energetycznym, metalowym, elektrotechnicznym, skórzanym, drzewnym i in. W osobnym kiosku przedstawione są osiągnięcia produkcji przemysłu węglowego, hutniczego, energetycznego i metalowego. Specjalną uwagę zwraca efektowny wykres wzrostu produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych, wskazujący stały rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu.

Termin plenum i uroczystego otwarcia Zjazdu przesunięty został na godz. 10-tą dnia 14 b. m. W dniu 13 b. m. obradowały komisje.

— o —

Obrady dziennikarzy

we Wrocławiu

W gmachu Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu rozpoczęły się wczoraj 3-dniowe obrady Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., w których wzięli udział delegaci poszczególnych oddziałów Związku. Zgromadzonych powitał prezes wrocławskiego Związku Dziennikarzy red. Winnicki. Pierwszy zabrał głos prof. Wasowski, który zaproponował przed rozpoczęciem obrad powzięcie uchwały o znaczeniu Ziem Odzyskanych.

Obrady dziennikarzy trwają.

Zjazd Działaczy

Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dnia 12 bm. w sali obrad Komitetu Słowiańskiego (al. Stalina 24) Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. min. H. Świątkowski otworzył drugą ogólnokrajową konferencję działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W zjeździe biorą udział delegaci oddziałów wojewódzkich i kół terenowych T-wa, przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych i organizacji młodzieżowych. Na sali obrad byli również obecni przedstawiciele ambasady ZSRR radcy: Jakowlew i Pleutin oraz prasa.

Min. Świątkowski wygłosił odczyt pt. „Słowianie a idea pokoju", w którym wykazał, że już od 15-go wieku narody słowiańskie propagują ideę powszechnego pokoju.

W dalszym ciągu pierwszego dnia obrad przedstawiciele oddziałów prowincjonalnych składali sprawozdania z pracy T-wa w terenie.

W kilku wierszach

— Książe Ernest Heinrich, syn ostatniego króla Saksonii, został aresztowany w Sigmaringen pod zarzutem wyłudzania pieniędzy i zakrojonych na szeroką skalę spekulacji na czarnym rynku.

— Centralny organ Socjalistycznej Partii Jedności „Neues Deutschland" zamieszcza odezwę, domagającą się wywłaszczenia i socjalizacji majątku przywódców hitlerowskich i zbrodniarzy wojennych.

— Do Monachium przybył gen. Eisenhower, szef sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych.

— W związku z 35-tą rocznicą powstania Republiki Chińskiej wygłosił przemówienie Czang-Kai-Szek. Usprawiedliwiał on stanowisko zajęte przez rząd chiński w trakcie rokowań z komunistami, usiłując przerzucić odpowiedzialność za ciężką sytuację w państwie i wojnę domową na obóz demokratyczno-ludowy.

— Komitet wykonawczy Ligi Muzułmańskiej przyjął ofertę objęcia 5 tek w tymczasowym rządzie indyjskim. O decyzji tej został powiadomiony wicekról Indii lord Wavell.

— W San Francisco zmarł po nieudanej operacji generał Stilwell, który odegrał wybitną rolę w walkach z Japończykami w Burmie.

— W niedzielę wykonany został wyrok na 12 przestępcach wojennych, wśród których znajdowali się członkowie personelu obozu koncentracyjnego w Belsen.

— Henry Wallace objął redakcję naczelną znanego amerykańskiego tygodnika postępowego „New Republic".

„Gazeta Ludowa" contra red. Werfel

Wczoraj zebrał się w Warszawie Sąd Koleżeński Związku Zawodowego Dziennikarzy RP. celem rozpatrzenia skargi zespołu redakcyjnego „Gazety Ludowej" przeciw redaktorowi naczelnemu „Głosu Ludu" tow. Romanowi Werflowi.

Sądowi przewodniczył redaktor Dziekoński, sędziami byli tow. tow. red. red. Niemyski i Wójcicki. Jako rzecznik oskarżenia występował red. tow. Wagner.

Podłoże sprawy było następujące: W dniu 8 września rb. tow. red. Werfel zamieścił w „Głosie Ludu" artykuł pod tyt. „Obca agentura", w którym ostro zaatakował stanowisko, zajęte przez „Gazetę Ludową" wobec sztutgarckiej mowy ministra Byrnesa. Redaktorzy naczelnego organu PSL, powołując się na artykuły 3 i 4 Kodeksu Obyczajowego Dziennikarstwa Polskiego, mówiące o użyciu w polemice prasowej „słów i określeń nie stosownych, w sposób złośliwy charakteryzujących inną osobę" zaskarżyli red. Werfla do Dziennikarskiego Sądu Koleżeńskiego.

Na wstępie rozprawy Sąd zaproponował stronom polubowne załatwienie sporu. Redaktor „Głosu Ludu" oświadczył, iż artykułem swoim „Obca agentura" nie zamierzał obrazić żadnego z redaktorów „Gazety Ludowej", lecz pragnął napiętnować politykę PSL i jej organ „Gazetę Ludową". Poglądy swe, wyrażone w wymienionym artykule, nadal uważa za słuszne, a ostatnie wystąpienia organu naczelnego Polskiego Stronnictwa Ludowego i politykę wicepremiera Mikołajczyka, potwierdziły słuszność jego zdania.

Współpracownicy „Gazety Ludowej" zażądawszy przerwy, udali się na krótką naradę, po czym imieniem zespołu redakcyjnego tego pisma, red. Garczyński wycofał skargę, motywując to tym, że Sąd Koleżeński powołany jest do rozpatrywania spraw o obrazę osobistą między dziennikarzami. Ponieważ z oświadczenia red. Werfla wynika, iż nie zamierzał on nikogo obrazić personalnie, oskarżyciele uważali za najwłaściwsze skargę swą wycofać.

Wobec powyższych oświadczeń sąd stwierdził, że sprawa rozpatrywana nie będzie.

Konferencja PPS i PPR w Łodzi

Komunikat CKW i łódzkiego WKPPS

W dniu 12 października 1946 r. odbyła się w Łodzi wspólna konferencja WK i MK PPR i PPS z udziałem przedstawicieli centralnych władz obu partii.

Przedmiotem obrad było zagadnienie dalszego zacieśnienia współpracy obu partii robotniczych, analiza sytuacji przedwyborczej na terenie województwa.

Na konferencji omawiano aktualne zagadnienia gospodarcze i sposoby walki ze wzrastającą falą drożyzny i spekulacji oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

W wyniku obrad postanowiono powołać do życia stałą komisję polityczną komitetów obu partii dla zacieśnienia współpracy politycznej i organizacyjnej.

Omówiono również sprawy związane z organizacją wiecu w związku z wystąpieniem Byrnesa w dniu 8 września i stwierdzono, że należy uznać je za zlikwidowane. Zdaniem PPS kierownictwa obu Partii w przyszłości powinny czuwać, aby podobne nieporozumienia nie mogły się więcej powtórzyć.

Zebranie zakończono w atmosferze pełnego zaufania i serdecznej przyjaźni.

Opiekę nad matką i dzieckiem
roztacza Ministerstwo Zdrowia

Opieka nad matką i dzieckiem należy w chwili obecnej do zagadnień najpoważniejszych. Nie jest to bowiem tylko zagadnienie zdrowia, ale i populacji.

Ostatnia wojna zabrała nam 6 milionów dorosłych i dzieci, a pozostała ludność, skutkiem długotrwałego złego odżywiania i ciężkich warunków, wykazuje zmniejszoną odporność.

Sytuacja na odcinku troski o matkę i dziecko nie była nigdy w Polsce zadowalająca, a jest rzeczą zrozumiałą, że po wojnie uległa ona znacznemu pogorszeniu. Wystarczy zestawić dane statystyczne zebrane w naszym kraju z danymi statystycznymi państw Europy Zachodniej.

Przed rokiem 1939 przy liczbie urodzeń 800.000 — było u nas 100 000 zgonów, podczas gdy na Zachodzie wahała się ona w granicach 4 — 5 proc. Największą daninę śmierci płaciły w Polsce miasta przemysłowe, w których śmiertelność wynosiła 16,5 proc.

Trosce o matkę i dziecko Ministerstwo Zdrowia poświęca wiele uwagi. Powstają poradnie przedślubne, wzrasta opieka nad kobietami i niemowlętami, wzrasta ilość poradni dla dzieci.

Na miejsce zniszczonych 570 poradni w miastach i wsiach założono 640 poradni i 300 kuchen mlecznych. Ogólna liczba łóżek w sanatoriach dziecięcych wynosi 1.995, w prewentoriach 3.025 i 1.303 w szpitalach.

Kiedy przed rokiem z kolonii i półkolonii skorzystało 140 tys. dzieci, tylko znikoma ich część pozostawała pod opieką lekarską. W tym roku sprawa ta wyglądała całkiem odwrotnie: na milion dzieci, które skorzystały z dobrodziejstw kolonii i półkolonii — mały procent był pozbawiony opieki lekarskiej.

Nie są to frazesy, lecz cyfry, które obrazują rzeczywisty stan. Racjonalne rozwiązanie sprawy dziecka i matki jest naczelnym zadaniem Ministerstwa Zdrowia, zadaniem, które Ministerstwo rozwiązuje, pokonując powoli wszystkie trudności. (WS).

Rodzice remontują szkołę
powszechną przy ul. Kawęczyńskiej

Dawny budynek szkolny przy ulicy Kawęczyńskiej na Pradze mieszczący szkołę powszechną Nr 30 im. „Powstańców 63-go roku" — odzyskało szkolnictwo w sierpniu b. r. Przeprowadzony przez BOS remont budynku z braku kredytów nie został doprowadzony do końca. Wnętrze szkoły pozostawiono w stanie, który wykluczał możliwość prowadzenia nauki.

Gdy na zebraniu Komitetu Rodzicielskiego kierowniczka szkoły, ob. Ciesielska zakomunikowała rodzicom dzieci, że widoki na uzyskanie dalszych kredytów i dokończenie prac w tym roku są bardzo małe, zebrani postanowili w „Miesiącu Odbudowy Warszawy" dokończyć prace własnymi siłami.

Codziennie we wrześniu od godz. 16-tej pracowali w szkole ochotnicy. Przychodzili rodzice, starsze dzieci i każdy w zakresie swego fachu i możliwości chwytał za kielnię, pędzel, hebel. W ten sposób wyremontowano już 8 sal, remont dwóch pozostałych jest w stadium końcowym. Należy dodać, że większość rodziców posyłających tu dzieci, to robotnicy, drobni rzemieślnicy i urzędnicy.

Ci sami ludzie ze szczupłych swych dochodów zebrali jednocześnie na potrzeby szkoły 30.000 zł. w gotówce. (Rs)

Do zimy chodniki na Marszałkowskiej!
Naprawa nawierzchni ulic warszawskich

Nawierzchnia ulic Warszawy — wynosząca razem około 7,5 miliona metrów kwadratowych (w tym 4,5 mil m² jezdni) uległa wskutek działań wojennych poważnemu zniszczeniu. Jeżeli chodzi o chodniki to tu procent zniszczeń osiąga około 40 proc., podczas gdy jezdnie zostały zniszczone w 15 proc. W tej chwili ze względu na bezpieczeństwo i wzrost ruchu kołowego dokonuje się przede wszystkim naprawy jezdni.

Na terenie Warszawy prawobrzeżnej i lewobrzeżnej, pracuje okoł 60 ekip brukarskich Wydziału Dróg i Mostów, które dokonują drobnych, lecz koniecznych napraw. Ograniczone kredyty nie pozwalają na załatwienie wszystkich potrzeb. Jednak ilość tych napraw jest duża. W tym roku naprawiono 160 tysięcy m² jezdni i 80 tysięcy m² chodników. Przedstawiając to plastycznie—jest to pas szerokości 10 metrów, a 16 km. długi Na cały rok Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego otrzymał 80 mil. zł. kredytów.

Do większych robót wykonanych w tym roku należą: renowacja nawierzchni asfaltowej ul. Słowackiego (Żoliborz), Al. I Armii WP (dawna Al. Szucha), parking w Alei I Armii W.P., parking w Alejach Jerozolimskich przed gmachem Banku Gospodarstwa Krajowego, naprawa wlotu ul. Koszykowej na ul. Marszałkowską, naprawa chodników ul. Marszałkowskiej, która otrzyma je do zimy po obu stronach jezdni. (Rs).

Ekshumacja poległych
w Puszczy Kampinowskiej

Rodziny i koledzy zainteresowani ekshumacją grobów żołnierzy poległych w dniu 29.IX.44 r. pod Jaktorowem, Habudrami i Baranowem, w czasie wycofywania się oddziałów powstańczych z Puszczy Kampinowskiej, proszeni są o zgłaszanie się natychmiast pod adresem Sosnowski Szymon — Jelonki, poczta Włochy, ul Mochnackiego 1 — sklep (dojazd autobusem EKD) lub Warszawa — ul. Czerwonego Krzyża 9 m. 6, adw. Płoska.

Zainteresowane osoby, które zgłoszą się pod wskazanym adresem, utworzą Komitet, mający na celu wystaranie się o fundusze i przyśpieszenie ekshumacji pochowanych na tych terenach powstańców.

Poradnia Prawna
Ligi Kobiet

Warszawska Liga Kobiet (Poznańska 3) — uruchamia z dniem 15 bm. poradnię prawną, która będzie udzielać porad:

Z zakresu prawa karnego we wtorki, cywilnego w piątki, administracyjnego w soboty od godz. 16 do 18.

Dla członkiń Ligi — porady bezpłatne.

Z ŻYCIA PPS PARTII

DZIELNICA KÓŁ MINISTERIALNYCH PPS

W dniu 10 bm. zmarł przewodniczący Dzielnicy Kół Ministerialnych ś. p. tow. dr. Józef Żuniak. Komitet Dzielnicy Kół Ministerialnych wzywa wszystkich członków Dzielnicy do wzięcia udziału w pogrzebie, który odbędzie się w dniu 14 października br. o godz. 15.30 z kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach.

KOMUNIKAT STOŁECZNEGO KOMITETU PPS

W poniedziałek dn. 14 bm. o godz. 15 odbędzie się pogrzeb tow. Józefa Żuniaka z kościoła Karola Boromeusza na Powązkach.

Stołeczny Komitet PPS wzywa wszystkich towarzyszy do wzięcia udziału w pogrzebie pod Sztandarami Dzielnic i Kół.

KOŁO PPS „SPOŁEM".

Dnia 15 bm. o godz. 15 w lokalu Delegatury Zarządu „Społem" okr. Warszawskiego, Szpitalna 5, odbędzie się zebranie Koła PPS przy „Społem". Referat p.t.: „Sytuacja Międzynarodowa", wygłosi tow. Belońskl.

KOMUNIKAT

Kom. Stołecz. OMTUR. zawiadamia, że w poniedziałek dn. 14 godz. 18 zebranie koła prelegentów w lokalu K. C. Mokotowska 3.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA.

Zebranie aktywu Kobiet PPS, które miało się odbyć dn. 13 bm. w Sali Teatru Powszechnego, zostało przesunięte na dzień 20 bm. o godz. 10 w Sali Teatru Powszechnego, ul. Zamojskiego 20.

KOŁO PPS PRZY DYREKCJI ODBUDOWY WĘZŁA WARSZAWSKIEGO.

„Dnia 14 bm. o godz. 15 min. 15 w lokalu świetlicy Dyrekcji odbudowy W.W.K., przy ul. Targowej 70, odbędzie się zebranie członków Koła PPS, przy Dyrekcji Odbudowy W W.K.".

KOŁO PPS PRZY BGK

Dnia 10 bm. odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Koła BGK. Po wysłuchaniu i zaaprobowaniu sprawozdania z działalności za okres sprawozdawczy dokonano wyborów do władz Koła. Do zarządu weszli tow. tow. Kenig, Biernacki, Skrzypkowa i Gaweł.

Z ramienia dyrekcji Banku wziął udział w obradach tow. dyrektor Grabczak, który żywo interesuje się działalnością Koła.

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA MIĘDZY BANKOWYMI KOŁAMI PPS

Został nawiązany kontakt pomiędzy przedstawicielami kół partyjnych BGK i Banku Rolnego.

Na wspólnej konferencji postanowiono nawiązać łączność z kołami partyjnymi na terenie innych banków celem wspólnego występowania w sprawach organizacyjnych Zainteresowani towarzysze bankowcy winni we własnym dobrze zrozumianym interesie zwracać się po informacje do tow. tow. Keniga (BGK) lub Komorka (Bank Rolny).

DZIELNICA KÓŁ MINISTERIALNYCH PPS

Komitet Dzielnicy Kół Ministerialnych podaje do wiadomości, iż odprawa sekretarzy i skarbników Kół odbędzie się w dniu 16 bm. (środa) o godz. 16, a nie jak poprzednio podawano w dniu 14 bm.

Odprawa odbędzie się w lokalu CKW PPS Wiejska 18 pok. 10.

EGZEKUTYWA W.K. P.P.S.

Dn. 15 bm. o godz. 16 ej przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. K. P.P.S.

PPS-OWCY MIEJSKICH ZAKŁ. KOMUNIKAC.

Dnia 11 odbyła się konferencja delegatów poszczególnych kół PPS przy MZK.

W wyniku konferencji powołano Centralną Organizację PPS Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, w skład prezydium której weszli jako: przewodniczący tow. Józef Szczepański, I wiceprzew. tow. Karol Gruszka, II wiceprzew. Stanisław Celejewski, I sekr. Stanisław Wróblewski, II sekr. Franciszek Falkowski, skarbnik Leon Kowalski.

Hr. Potocki chciał wywieźć z Polski
bezcenne dzieła sztuki

Władze bezpieczeństwa wykryły jedną z największych afer, jakiej próbowano dokonać w Polsce. W nocy z 3 na 4 października zatrzymano w lesie pod Krakowem hr. Andrzeja Potockiego wraz z żoną Marią, w momencie usiłowania wywiezienia za granicę 19 skrzynek bezcennej wartości skarbów kultury polskiej. Transport przychwycono pod klasztorem Kamedułów na Bielanach pod Krakowem, gdzie skarby były przechowywane. Zatrzymani Potoccy mieli przy sobie fałszywe paszporty. Sprawne śledztwo ujawniło kontakt Potockich z podziemiem, które brało udział w całej tej haniebnej akcji, polegającej na ogołoceniu Polski z zabytków sztuki kolosalnej wartości kulturalnej i finansowej.

Znane są już nazwiska i adresy odbiorców za granicą, z którymi zakończono pertraktacje o zakup tych bezcennych dla Polski eksponatów. Poza wymienionymi 19 skrzyniami odnaleziono w innym miejscu, przygotowane do wywiezienia dalsze, spakowane skrzynie dzieł sztuki i innych pamiątek pochodzących z pałaców w Baranowie pod Krakowem, Krzeszowicach i Łańcucie w ilości łącznej 42 skrzyń. Trudno w tej chwili ocenić wartość tych wszystkich dzieł, obejmujących 275 płócien najlepszych pędzli, porcelanę, wazy, ornaty i t. p.

Wśród przychwyconego transportu znajduje się szereg płócien najświetniejszych malarzy włoskich 16 i 17 wieku. Z dzieł malarstwa polskiego znajduje się tu 7 arcydzieł Matejki, 10 obrazów Juliusza Kossaka, dzieła Fałata (4 płótna), Ajdukiewicza (3 płótna) i innych. Poza obrazami hr. Potocki planował wywiezienie wspaniałych ornatów, wysadzanych perłami, waz królewskich, bezcennego czapraka konia Stanisława Augusta, białych kruków księgarskich i t. d.

Niezależnie od tego należy przypomnieć, że ojciec Andrzeja Potockiego — Adam wywiózł przy pomocy Niemców w czasie ich odwrotu 16 skrzyń podobnych skarbów. Znajdują się one obecnie w Austrii.

Wystawa tych wszystkich skarbów — będących własnością społeczeństwa — zostanie otwarta w Muzeum Narodowym w Warszawie, w najbliższym czasie.

*

W niedzielę, Prezydent KRN Bierut oraz Marsz. Rola - Żymierski oglądali w Minister. Bezpieczeństwa dzieła sztuki, które usiłował wywieźć z Polski hr. Potocki.

— o —

Podziękowanie

Komitet Wykonawczy Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej składa tą drogą podziękowanie tow. Zychowi Janowi, przewodniczącemu M.K. PPS w Lądku - Zdroju za wydatną pomoc przy organizowaniu Centralnego Ośrodka Wypoczynkowego Z.N.M.S.

K.W. Z N.M.S.

Na dzieci po powstańcach

Spółdzielnia Przemysłu Mięsnego składa zł. 3.000 (trzy tysiące) na dzieci po powstańcach.

Dar Inowrocławia
dla Warszawy

Dla uzupełnienia braków w zdewastowanych parkach i zieleńcach stołecznych — Inowrocław poza zbiórką pieniężną na odbudowę zrujnowanej stolicy — podjął się dostarczyć Warszawie drzewek.

Inowrocławska młodzież szkolna, która wystąpiła z tą inicjatywą rozpoczęła już kopanie drzewek w szkółkach miejskich, które przekażą zielony dar stolicy w ciągu najbliższych dni. (RS).

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK — 15 października

Ze względów techn. Rozgł. rozpocznie pracę o godz. 16,00. 16.00 Dzien. popoł. 16,30 Recit. fortep. E. Rezlera. 17,10 Konc. rozrywk. w wyk. zesp. J. Cajmera. 18,10 „Węgierskie ballady ludowe". 18,30 Aud. polsk. Wydawnictwa Muz. 19,00 „Nauka przy głośniku". 19,30 Popularny konc. symf. 20,00 Dzien. wieczorny. 20,30 Słuch. p. t. „Następna fala" w opr. J. Stefczyka. 21,00 Ludwik v. Beethoven: Kwartet smyczk. N. 11 op. 95. 21,25 Pieśni L. v. Beethovena w wyk. Olgi Łady. 22,00 Konc. rozr. 22.30 Muzyka taneczna. 23,00 Ost. wiad. dzien. rad. 23,30 Muzyka taneczna. 23,55 Skrót ostatn. wiad. 24,00 Hymn.

TEATRY

TEATR POLSKI:

Poniedziałek — godz. 18 „Grube ryby" z L. Solskim.

Wtorek — godz. 18 „Grube ryby" z L. Solskim.

Środa — godz. 18 „Grube ryby" z L. Solskim.

Czwartek — godz. 18 „Papuga".

Piątek — godz. 18 „Grube ryby" z L. Solskim.

Sobota — godz. 18 „Grube ryby" z L. Solskim.

Niedziela — godz. 14.30 „Lilla Weneda", godz. 18 „Grube ryby" z L. Solskim.

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8) godz. 18 „Madame Butterfly" Pucciniego.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 18-ej „Szkarłatne Róże".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 15 ej i 18-ej komedia A. Fredry „Damy i Huzary".

TEATR STUDIO (Karowa 31): o godz. 15.30 o 18-ej — komedia A. Fredry „Damy i Huzary".

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8): o godz. 17 i 19 rewia pt. „Asy pierwszej klasy".

TEATR STUDIO (Karowa 31): o godz. 18-ej groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Strausa pt. „Autobus o 6-ej".

CYRK (Praga, ul. Szeroka): we wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16 i 19.30; w pozostałe dni o godz. 19.30.

KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA" — w kawiarni barze „Reduta" (Nowy Świat 8): — „Sezonie otwórz się..." początek o godz 19.

PREMIERA W „KUKUŁCE".

„KUKUŁKA", występuje we wtorek, dnia 15 paźdz. br. z nowym programem pt. „Księżyc z papierosem". „Sezonie otwórz się" schodzi z afisza nieodwołalnie w poniedziałek 14 bm. Przedstawienia odbywają się w Kawiarni „Reduta", Nowy Świat 8, codziennie o godz. 19.

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): „Nasz Okręt".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Zwariowane lotnisko".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4): „Daleka Droga"

„TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Wielki Przełom".

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl. Inwalidów): film naukowy „Co kraj to obyczaj".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO nr 2 w świetlicy PPR — Stalowa 71 — „Zwierzęta egzotyczne".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO nr 1 (Żoliborz Plac Inwalidów 10) — „Prawo wielkiej miłości".

O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seanse te passe-partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków

Wiadomości sportowe

Zawody w Katowicach i Krakowie odwołane
Skutki lekceważenia obowiązujących przepisów

Katowice (Tel. Wł.) Publiczność sportową Katowic i okolicy spotkał dziś wielki zawód. Zapowiedziany na godz. 11 przed poł. mecz międzypaństwowy w boksie z ósemką węgierską nie doszedł do skutku, ponieważ drużyna węgierska nie dotarła do Katowic. Według krążących wersji, sportowcy węgierscy tak pięściarze jak piłkarze Kispestii, którzy mieli grać wczoraj z Cracovią zostali zatrzymani na granicy czechosłowackiej z powodu nie zaopatrzenia się w niezbędne dokumenty. Na razie nie zdołano dowiedzieć się, czy i kiedy sportowcom węgierskim uda się pokonać przeszkody i przybyć do Polski.

Takie są skutki nie przestrzegania przepisów w sprawie sprowadzania drużyn zagranicznych.

REPREZENTACJA POLSKA — ŚLĄSK 14:0

Zamiast meczu Polska — Węgry zaaranżowano ad hoc spotkanie reprezentancji Polski z reprezentancją Śląska. Mecz zakończył się zwycięstwem Reprezentacji Polski 14.0.

Nieoczekiwane zwycięstwo ŁKS nad Wartą

ŁÓDŹ (tel. wł.). Rozegrane dziś zawody o mistrzostwo Polski między ŁKS a Wartą, zakończyły się szczęśliwym zwycięstwem ŁKS-u w stosunku 4:3 (2:0). Ostatnich 20 minut. ŁKS grał w 10-tkę, ponieważ sędzia Olewski z Krakowa usunął Łącza z boiska.

W tym okresie ŁKS uzyskał zwycięstwo. W sumie Warta była lepszą od przeciwnika. Bramki dla Warty strzelili Sapczyk (2), Kaźmierczak (1). Dla ŁKS — Gwoździński (2), Łącz i Kopera po 1.

Dzwonkowski bije Kurpessę

ŁÓDŹ (tel. wł). W dzisiejszym biegu na przełaj, zorganizowanym przez Dziennik Łódzki pierwsze miejsce zajął Dzwonkowski („Zryw" — Bydgoszcz) w czasie 13 min. 52 sek. Jako drugi przyszedł Kurpessa (ŁKS) z czasem 13 min. 56 sek.

POLONIA — GWIAZDA 2:1.

BYDGOSZCZ (tel. wł). Mecz o mistrzostwo klasy A między KS „Polonia" — a „Gwiazdą" zakończył się zwycięstwem „Polonii" w stosunku 2:1.

MECZ W LUBLINIE

LUBLIN (tel. wł.). Spotkanie piłkarskie między WKS Siedlce — a KKS Sygnał (Lublin) zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2 : 2 (1 : 1).

KKS (POZNAŃ) ZWYCIĘŻA NA ŚLĄSKU

KATOWICE (tel. wł). W spotkaniu towarzyskim KKS Poznań — pokonał tutejszą Pogoń w stosunku 2:1 (0:6).

Wyścigi konne na Służewcu
Wyniki gonitw niedzielnych

Gonitwa pierwsza, dystans 2200 m, nagr. 8000 zł. 1) Furmint chł. Ziemiański, 2) Niemir, 3) Uszmir. Wycof. Panienka. Wygr. w 3 m. 7 s. pewnie o poł. długości. Tot. 130, porządkowy 200.

Gonitwa druga dystans. 1200 m, nagr. 8000 zł. 1) Isthmus dż. Klamer, 2) Sobiepan II, 3) Carnero, 4) Rawenzori, Wycof. Sundar. Wygr. w 1 m. 18 s. wysyłany o 3 dług. Tot. 180 fr. 130-160, porządkowy 320.

Gonitwa trzecia, dystans 1000 m, nagr. 10000 zł. 1) Parada III j. Rutkowski, 2) Lume, 3) Sobiesława, 4) Charme. Wycof. Ganimed, Monte Carlo, Gniew. Wygr w 1 m. 1,5 s. pewnie o półtorej długości Tot. 330 fr. 210-310, porządkowy 2900.

Gonitwa czwarta, dystans 2600 m, nagr. 15000, 1) Wiraż chł. Chomicz, 2) Silver King, 3) Prachtkerl, 4) Irak II, Wycof. Astrolog. Wygr. w 2 m. 58 s. pewnie o 2 dług. Tot. 230 fr. 140-160 porządkowy 750.

Gonitwa piąta, dystans 2400 m, nagr. „Liry" 25000 zł. 1) Balkyris dż. Biesiadziński, 2) Chanson, 3) Duna, 4) Cheronea, 5) Jastarnia III. Wycof. Daccia. Wygr. w 2 m. 41 s. b. łatwo o 2 i pół długości. Tot. 110 fr. 110-220, porządkowy 580.

Gonitwa szósta, dystans 1300 m, nagr. „Lanoline" 25000 zł 1) Lafite I, dż Pasternak, 2) Honor, 3) Chorążanka, 4) Fidelitas, 5) As-dur, Wycof.: Onyx, Śmiały. Wygr. w 1 m. 23,5 s. łatwo o półtorej dług. Tot. 120 fr. 120-180, porządkowy 380.

Gonitwa siódma, dystans 2200 m. nagr. 10000 zł. 1) Jolant dż. Biesiadziński, 2) Salerno, 3) Jaworzyna, 4) Syn Puszczy (210). Wycof.: Chanson, Capri. Wygr. w 2 m. 28 s. łatwo o półtorej długości. Tot. 390, fr. 220-210, porządkowy 1270.

Gonitwa ósma, dystans 1600 m, nagr. 8000 zł. 1) Talizman III, chł. Szablewski, 2) Sybille d'Or 3) Milet, 4) Victory. Wycof. Globus, Capri II, Rita, Wygr. w 1 m. 44 s. łatwo o 5 dług.

Nocne dyżury aptek

Do dn. 20 bm. dyżurują w nocy następujące apteki:

Grygier — Puławska 83, Wiszniewski — Rakowiecka 41. Żbikowski — Koszykowa 14 Huebner — Marszałkowska 72. Potocki — Al. Jerozolimskie róg Poznańskiej. Koprowski — Marszałkowska 30. Rostafińska — Jerozolimskie 97. Morawski — Złota 44. Jędrzejewski — Okopowa 25. Lipski — Grzybowska 73. Manduk — Wolska 89. Cyfracka J. — Bracka 2 Szymański J. — Nowy Świat 18. Kurowski — Rozbrat 32. Kwiatkowski — Pl. Inwalidów 8. Danowski — Marszałkowska 150. Wiśniowski — Gdańska 2.

Praga: Homolicki — Przymierza 4. Żłobikowski — Grochowska 128 Albrecht — Targowa 13. Biele — Ząbkowska 46. Dobrut — Wileńska 9. Rościszewski — Białołęcka 59. Stocki — Targowa róg Szerokiej.

Stałe dyżury: Kotlewski — Goraszewska 31. Sznirsztajn — Cegłowska 44, Basiński — Powązkowska 56.

OGŁOSZENIA DROBNE

TATUŚKOWI Klimowi w swoją pierwszą rocznicę mocne całusy i życzenia, aby nie czuł się samotny, zasyła Krzyś. 244

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pechera — przyjmuje, Łódź, ul. Kilińskiego Nr 132 w godz. 12—2 i 4—6, tel. 205-55. 1795

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł. za wyraz Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 6 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88 505 oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 53 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi, Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm., Puławska 23 — księgarnia „Światowid". Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid". Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid". Praga, ul. Targowa 48 — skład szkła i porc. Grochowska 218 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11. Placówka „Czytelnika" w Warszawie Wiejska 14 Środkowa 7. Marszałkowska 62, Nowy Świat 47. Puławska 49 Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39. Praga, ul. Targowa 70. „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 35, tel. nr. 8-67-79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855 26

REDAGUJE KOMITET B—11385

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Walka z kurzawką odwiecznym wrogiem górnika

(Specjalny reportaż SAP dla „Robotnika")

Kurzawka — to mieszanina iłu, piasku i wody. Ta nieszkodliwa z pozoru kombinacja jest, jak się okazuje, największym wrogiem górnika.

Bywało tak... Coraz głębiej i głębiej wywiercał się we wnętrzności ziemi świder górnika, coraz bliżej było jej największe bogactwo — węgiel.

I nagle z całą złością wybuchała kurzawka. Piasek, ił i woda. Brudna mętno - szara mieszanina zrywała wszelkie tamy, wszystkie dotychczasowe obudowania... niszczyła ludzką prace, pracę wielu dni i wielu nieprzespanych nocy, pracę obolałych mięśni i pokaleczonych, poranionych palców.

Kurzawka szalała... Nie wystarczały jej powyginane szkielety obudowań i zniszczone szyby... jej trzeba było czegoś więcej. Chciała mścić się na tych, którzy gwałcili wewnętrzne prawa i tajemnice ziemi. Kurzawka mściła się na ludziach.

A później były skromne górnicze pogrzeby, jakiś stary farorz idący za trumną, jakaś szalejąca z bólu kobiecina i trochę drobiazgu... to ci, których ciała zdołano wyłowić z wnętrza zalanego szybu.

Innych zabierała ze sobą kurzawka...

KURZAWKA OPANOWANA

Dziś do pracy wśród wszelkich rodzajów skał wodonośnych stosuje się metodę zamrażania, doprowadzając je w ten sposób do stanu skał zwięzłych. Metoda zamrażania szybów polega na tym, że poniżej głębokości zalegania kurzawki wierci się otwory i do każdego otworu wstawia się rurę, która jest połączona na powierzchni ze zbiornikiem, pełnym oziębionego ługu.

Ług ten, przechodząc przez rury, oziębia skałę i z powrotem wraca do zbiornika, gdzie ponownie jest chłodzony. Z biegiem czasu około każdego otworu wiertniczego tworzy się blok zamarzniętej skały. Pojedyńcze bloki po pewnym czasie łączą się ze sobą, tworząc bryłę w postaci walca. Wówczas przystępuje się do zagłębiania szybu w tej zamarzniętej bryle.

Koszt zagłębiania szybów przez zamrażanie jest mniej więcej o sto procent wyższy, niż przy zwykłym głębieniu szybu w twardych i suchych skałach, lecz jest to jedyny dotychczas sposób zwyciężenia kurzawki, sposób dający w 90 procentach pewność przeprowadzenia robót i możliwość obliczenia z góry kosztów całej budowy. Dziś sposób ten jest stosowany już na całym świecie.

Mieliśmy możność obejrzenia takiego „zamrażanego szybu" na kopalni Radzionków w Bytomskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego.

ZJAZD DO SZYBU

Zawieszeni między niebem a ziemią, zjeżdżamy w żelaznym „kiblu" w dół. Dziwne uczucie pustki w żołądku, szum w uszach i przemujący chłód, wciskający się pod cienki drelich górniczego kombinezonu. Wchłania nas przepastna czerń szybu. Światło, sączące się przez otwartą u góry klapę w podłodze, jest coraz słabsze i wreszcie znika. Ściany oświetla jedynie błysk naszych małych lampek górniczych. Widzimy równe mury obudowania szybu i ogromne pomocnicze drabiny, po których w razie jakiegoś niebezpieczeństwa można uciekać z szybu.

Wreszcie „kibel" miękko osiada na dnie. Nasza podróż skończona.

NA DNIE

Oczy powoli przyzwyczajają się do czarnego wnętrza komory, a uszy do przeraźliwego warkotu świdrów wiertniczych. Dziwne, nierealne wrażenie... dno szybu nie jest jeszcze obmurowane, skalne ściany są postrzępione i nierówne, jak ściany górskiej jaskini. W załamaniach skał powyginane w najdziwaczniejszy sposób stalaktyty i stalagmity, wyglądające jak małe, pokraczne karły.

Zimno tak (jesteśmy przecież we wnętrzu zamarzanego walca — jakby w maszynce do kręcenia lodów), że zaczynamy szczękać zębami.

A wśród tego ten bezustanny, szarpiący nerwy warkot świdrów i snujące się widmowo w świetle latarni postacie ludzkie. Świdry wyrzucają spod siebie kłęby suchego kurzu — wiercąc w skałach otwory. Później wkłada się do nich ładunki dynamitu i po opuszczeniu szybu przez górników, już tam na górze powoduje się wybuch. Szyb zostaje pogłębiony.

Następna zmiana górników wygarnia pokruszone warstwy skał, odsyła je na górę, wierci otwory, zakłada naboje i tak bez końca... A jednocześnie trwa obmurowywanie, wbijanie żelaznych belek, ustawianie drabin pomocniczych.

Ciężka jest praca w tym zimnie i kurzu.

W DÓŁ I W GÓRĘ..

Patrzymy jak zahipnotyzowani na ręce górnika, który spokojnym głosem, bez niepotrzebnej afektacji opowiada nam o swojej pracy. Mówi o 7 i pół godzinach spędzanych bez wyjazdu na górę w otchłani szybu... o kurzu, zimnie i trudzie i o tym, że to tak dobrze, że to już wreszcie nie dla Niemców... Ręce jego są pełne wyrazu i wymowniejsze od pięknych słów. Ręce, które mówią swą zgrubiałą szorstkością, skaleczeniami, zadraśnięciami i... siłą.

Tak, czarna troska i czarna robota. Tylko, że z rozmowy z górnikami wynika, że lubią oni tę swoją czarną robotę. Lubią szyb oświetlony mdłym blaskiem latarek, warkot świdrów i światło dnia, które jest coraz bliżej— bliżej, gdy się wyjeżdża na górę.

NA GÓRZE

I znów jedziemy w górę.. Żelazny kibel wypluwa nas na powierzchnię. Oślepia jasny blask słońca i zachwycają grządki pełne różnokolorowych astrów. Nagła różnica temperatur powoduje wystąpienie na czole maleńkich kropelek potu. Jesteśmy na powierzchni. Doznajemy uczucia jak byśmy się wyrwali z odrębnego, czarnego świata, świata pracy.

Choć i tu się pracuje. Szybkimi obrotami pracują maszyny, wytwarzające ług i wolniej o wiele wolniej wiozą jeńcy niemieccy w małych taczkach piasek.

Z radością witamy słońce, ale jednocześnie czujemy, że z tymi ludzmi tam w dole związało nas coś bardzo istotnego i głębokiego — szacunek dla twórczej pracy.

K. Dąbrowska.

Zabawa w powstanie

Tragiczne dni powstania warszawskiego pozostawiły ślad w umysłach dzieci stolicy i, jak widać, ciągle silnie działają na ich wyobraźnię. Oto zabawa małych chłopców na ruinach Starego Miasta.





Mimochodem

O stopach

Mówimy nieraz: „on tyje na szerokiej stopie". Chodzi tu, oczywiście, o stopę życiową, bo tylko na takiej tyje się zamiast stąpać.

Kraj nasz odznaczał się zawsze wielką rozmaitością stóp. Od najszerszych do najwęższych. Te najwęższe przeważały.

Przed wojną, olbrzymi procent obywateli pętał się tylko koło lśniących przepychem wystaw. Ludziska, stojąc na swych wąziutkich stopach, dychali do nieosiągalnych breitszwanców, kawiorów i błyskotek. Niejeden chłop wzdychał do zapałek i soli.

Tym nie mniej wszystko było. Tak zwane „żarcie" uchodziło za najlepsze na świecie.

Podczas wojny sporo szerokich stóp schudło. Jeszcze większe rzesze wysmukłostopych obywateli poradowały przed wspaniałościami wystaw sklepowych.

Ale nadal było wszystko. Nadal „żarcie" nie miało (przynajmniej w Europie) konkurencji.

W różnych, mniej lub więcej odpowiednich miejscach, wypisywano ironiczne wierszyki:

„Oni mają radia,
a my wszystko wiem,
oni mają Meinla,
a my wszystko jemy".

„My" oznaczało, zgrubsza biorąc, handlowców, którzy swój dawny, legalny proceder urozmaicili sporą dozą nielegalności, bądź sprzedając w sklepach niedozwolone towary, bądź też jeżdżąc „za szmuglem".

Nie było na nich rady. We wszystkich prawie krajach okupant wytępił czarny rynek, a u nas nie mógł. Byliśmy po troszę dumni ze swoich szmuglerów, którzy wykazywali często szaloną odwagę, okradając hitlerowski skarb i hitlerowską armię na wszelkie możliwe sposoby.

Żyli dzięki temu na szerokiej stopie, ale i nam, wąskostopym, czynili przysługę, bo przecież w nielegalnym handlu figurowały także artykuły pierwszej potrzeby. Te inne, luksusowe, były przeważnie tylko dla nich samych, dla okupacyjnych handlowców i szmuglerów na wielką skalę.

Dziś wiele się zmieniło, ale nie zmieniła się szerokość stopy tych ludzi. W dalszym ciągu kwitnie sława „polskiego żarcia" i pozorny dobrobyt, bijący z wystaw sklepowych.

Kto kupuje pomarańcze za 500 zł., lub futro za pół miliona?

Kto rzuca tysiącami w luksusowych knajpach?

Przeważnie właśnie oni, ci którzy przywykli podczas wojny do większych czy mniejszych szaberek.

Wtedy to miało pewne usprawiedliwienie, bo godziło w okupanta. Dziś godzi w nas samych.

Szeroka stopa to dobra rzecz, ale wolna stopa — jeszcze lepsza.

Żyjąc na pierwszej, nie zawsze ma się prawo do drugiej.

A. TOM.

— o —

Odczyty J. E. Płomieńskiego

W najbliższych dniach wygłosi w szeregu większych miast polskich cykl odczytów p. t. „Polska rzeczywistość przedwojenna pod mikroskopem" znany pisarz starszego pokolenia, Jerzy Eugeniusz Płomieński, krytyk literacki, historyk literatury i historyk. Odczyty Płomieńskiego zawierać będą przegląd wszystkich niemal odcinków polskiego życia przedwojennego; prelegent uwzględni między innymi zagadnienie takie, jak oblicze przedwojennej atmosfery kulturalno-oświatowej, życie gospodarcze, wojskowość, partie, mniejszości narodowe, kler, portrety kierowniczych osobistości politycznych i t. d.

Przemysł konfekcyjny
na Dolnym Śląsku

Przemysł konfekcyjny na Dolnym Śląsku ma bardzo wielkie widoki rozwoju.

Liczba zatrudnionych w tym przemyśle wynosi 3 659 pracowników, w czym tylko 19 Niemców.

Przemysł konfekcyjny szyje odzież i bieliznę roboczą i wojskową. Obecnie czynnych jest 222 zakłady przemysłu konfekcyjnego. W tej liczbie 71 zakładów szyje bieliznę, 27 ubrania sportowe, 83 ubrania męskie i dziecinne, 33 płaszcze damskie i 8 uniformy wojskowe.



35)

Warunki w tym obozie były bardzo ciężkie... a zwłaszcza do uciekania. Wkoło podwójne druty kolczaste, budki, posterunki. W nocy teren oświetlano reflektorami i bez przerwy krążyły patrole. Poza tym Łotysze ciągle nas kontrolowali i robili apele, tak podczas dnia, jak i w nocy.

Z lotnictwa było nas niewielu. Zbieraliśmy się często w swoim kółku i naradzali — jak umknąć? — Dotarcie do Rygi nie było rzeczą łatwą, bo pomijając trudności ucieczki z obozu, jedyna droga, jaka była, prowadziła między jeziorami.

Spośród ryzykantów, którzy pierwsi spróbowali ucieczki, dwóch — zabito, a resztę postrzelono. Nikt się nie przedostał.

Mimo wszystko, nasza dziesiątka postanowiła umknąć. Jednemu z nas przyszedł do głowy wprost szaleńczy pomysł: przekraść się na lotnisko, tam porwać samoloty i na nich wystartować do Anglii lub Szwecji. — Pomysł został przyjęty i akceptowany. Pomimo wielkich trudności, zdołaliśmy ustalić wszystkie potrzebne dane, jak: położenie lotniska, ustawienie maszyn, godziny kontroli i ilość posterunków. Opracowaliśmy plan szczegółowo i, byliśmy już gotowi, kiedy w dniu wyznaczonym otrzymaliśmy wiadomość że ktoś Łotyszów uprzedził i że samoloty są już obstawione i tylko czekają — na nas...

Naturalnie nie poszliśmy, ale ogarnęła nas rozpacz, że tyle przygotowań, pracy i wszystko nadaremnie. Potem, jak załamanie minęło, doszliśmy do wniosku, że nie pozostaje nic innego, jak normalną drogą, po ziemi, uciekać z obozu.

Krótkie przygotowania i pewnej nocy poukładano w łóżkach manekiny — „duchy" się meldowały...

Poprzez druty i warty uciekało nas dziesięciu. Siedmiu schwytano jeszcze tej samej nocy. — Nas trzech, zamienionych po prostu w dzikie, szczute zwierzęta, błądząc nocami w bezdrożach, dotarło do Rygi.

Tam krótki odpoczynek i już troszeczkę łatwiej, aczkolwiek z ryzykiem, bo przygodną ciężarówką, dojechaliśmy do Libawy, gdzie znowu nie wiedzieliśmy u kogo poszukać pomocy. Wreszcie ktoś się zaopiekował biednymi zbiegami, za których schwytanie wyznaczono wysoką nagrodę.—Ustawicznie zmieniając miejsce zamieszkania, czekaliśmy na kuter, który miał zabrać większą partię uciekinierów. Niestety, znów się nie powiodło. Perspektywa czekania, a może i złapania była tak niemiła, że dziewięciu z nas zdecydowało się wyruszyć zwykłą łodzią wioślarską, to znaczy jedyną, jaką można było uzyskać.

— Jedziemy do Pawilas, tam czekamy wieczora, a potem, głuchą nocą podchodzimy do mola, ładujemy się w niewielką, czterowiosłówkę „arkę" i jazda do Szwecji.

Punkt o 12-ej w nocy wypłynęliśmy na burzliwe, jak zwykle jesienią, fale Bałtyku.

I tu rozpoczęła się nasza morska Odysseja!

Jak nas było dziewięciu, tak żaden z „towarzystwa" nie widział z bliska morza. Starając się cicho i jak najszybciej wypłynąć, a nie umiejąc wiosłować — tłukliśmy się wzajemnie wiosłami po plecach, oblewając strumieniami bardzo zimnej wody. — Wreszcie ta, „pierwsza zmiana" jakoś się „naumiała". Zaczęliśmy odpływać od niegościnnej ziemi. Jak ominęliśmy patrolujące zatokę łodzie motorowe — to do dziś dnia nie wiem. — chyba, że Łotysze nie przypuszczali, ażeby taką nocą i na takiej fali, ktokolwiek mógł ryzykować — i wypływać na morze.

Kiedy zaczęło świtać, lad zniknął nam z oczu. Wokół nas była woda, a nad nami niebo i to dosyć pochmurne. Zmęczenie przeogromne. — Robimy krótką przerwę i starając się łódkę utrzymać przeciw fali, odbywamy naradę. — Jak się okazało, mieliśmy minimalną ilość żywności, żadnych absolutnie przyrządów nawigacyjnych i — ani kropli słodkiej wody. — Czerpaków też nie było, i zalewającą nas ustawicznie wodę, wylewaliśmy czapkami.

Po paru godzinach pływania część się załamuje i proponuje: wracać. — Inni znów protestują. Rozpoczyna się kłótnia w finale której o mało nie użyto wioseł, jako jedynej posiadanej broni. — Pogodziła nas fala, która z wielką siłą i to niespodzianie, uderzyła z boku i omal nie zatopiła całego towarzystwa. Wzięliśmy się do pracy i do wiosłowania.

O powrocie na Łotwę nie było już mowy.

Kierując się chwilami ukazującym się słońcem, płyniemy w stronę Szwecji, ciągle zygzakując, ze względu na silną falę. Co godzinę czterech ludzie zmienia się przy wiosłach. — Potem co pół godziny. Słabniemy coraz bardziej. Męczące nas pragnienie gasimy wodą z Bałtyku, którą jak się przekonałem, ostatecznie — pić można... Ręce puchną, a na dłoniach tworzą się pęcherze. Zimny wiatr, mokre ubrania... Woda ustawicznie zalewa naszą łódkę.

Tak trwa aż do nocy... Kilku z nas gorączkuje. — Paru trzeba wprost groźbami zapędzać do wioseł. Jedyna pociecha, że pokazały się gwiazdy. Nawigacja łatwiejsza. Przed świtem jeden z kolegów ma już dosyć wszystkiego i chce się utopić.

Wszyscy są wyczerpani od ustawicznych torsji, wynikających z huśtania i picia morskiej wody. Tak przeszła noc — druga noc, spędzona na falach polskiego morza. O tem, aby ktoś mógł zasnąć, nie było nawet mowy.

Nadszedł świt, a my nie wiemy: gdzie teraz jesteśmy? Popiliśmy morskiej wody i płyniemy dalej. Hen, na mglistym horyzoncie ukazuje się statek. Niestety, nie mając lornetki, nie możemy sprawdzić, pod jaką płynie banderą. Bo jeżeli niemiecką... Idzie wprost w naszym kierunku i po niedługim czasie przecina nam drogę. — O tym, ażeby mu uciec nie ma oczywiście mowy.

Gdy podszedł, ku swojej radości widzimy flagę łotewską. Lepszy ten, niż Niemiec!

Ze statku też nas dojrzeli. Zaczynają podpływać, ciągle zygzakując, bo wciąż tracą z oczu naszą nędzną łupinę, chwilami całkiem ginącą między górami wody. Wreszcie słyszymy krzyki. Rzucają nam linę. Podciągamy się i tłuczemy o burtę okrętu, wreszcie, z wielkimi trudnościami wyłazimy na górę.

(D. c. n.)